

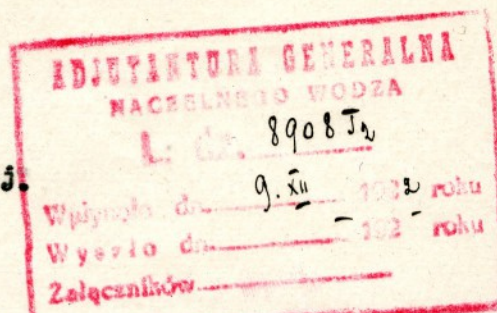
NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

Nr/II.

Warszawa, dn. 24. listopada 1920 r.

Do
Adjutantury Generalnej.



Przedkładam przy niniejszym artykule umieszczony w "Prawdzie" z dn.
5. listopada 1922 r. "Konieczną jest dobra wola dla zawarcia pokoju"

Szef Wydziału Organizacyjnego

SOKOŁOWSKI

Mjr. p. d. Szt. Gen.



298

KONIECZNA JEST DOBRA WOLA DLA ZAWARCIA POKOJU.

Europa burżuazyjna oskarża Republikę Sowiecką o "szeregowy imperjalizm". Oskarżenie to jest fałszywe. Cała historia Republiki Sowieckiej świadczy o jej szczerem dążeniu do zawarcia pokoju. Państwa ościennne winne na obecnej konferencji w sprawie rozbrojenia podkreślić swe dążenie szczególne do zawarcia pokoju.

W Europie chętnie mówi się o szeregowym imperjalizmie Rosji Sowieckiej. Nie tylko burżuazja, lecz i zwolennicy polityki specjalistycznej i dziennikarze nie przystają podejrzewać rządów sowieckich o najbardziej agresywne-wojownicze zamiary. Natędo słowo Trockiego komentuje się jako groźbę dla państw sąsiadujących z Rosją Sowiecką, każde przesunięcie wojsk w kraju-jako przygotowanie do otwartej napaści. Gazeciarze państw zachodnich wymyślili postrach w postaci jakiejś "partii wojennej" w Rosji, i szerzą te wiadomości w celu ostatecznego sterroryzowania swego czytelnika, który już i tak nie zradza zbyt wielkiej odwagi.

Znamy są nam dobrze przyczyny tych napaści i podejrzeń. O tyle o ile nie są one dyletowane przez złośliwe wyrachowanie naszych wrogów, wypływają one z konserwatyzmem psychologii ludzkiej. Ludzie świata burżuazyjnego do tego stopnia są zatruci jadem imperjalizmu, że nie mogą sobie wyobrazić istnienia potężnego państwa, które nie myślałoby o atakach i wojnie. Swe myśli i uczucia inżynierują nam, usiłując przekonać świat cały, że właśnie takimi jesteśmy, jakimi nas malują nasi wrogowie.

Nędzny i bezmyślny wysiłek, coś mogą przytoczyć dla poparcia swych zarzutów politycy i dziennikarze Zachodu. Nic prócz gołosłownych podejrzeń i fałszywie najętonych oburzeniem deklamacji. Możemy przedstawić ich nieocen nie uzasadnionym zapewnieniom pięcioletniej historii istnienia Republiki Sowieckiej. Fakty są uarte, a te są bezwzględnie po naszej stronie. Coś one mówią w istocie. - Rosja Sowiecka powstała ze słowem "pokój" - na ustach. I w ciągu całego swego krótkiego lecz tak bogatego w przeżycia istnienia ani na chwilę nie zapomniała tego swego pierwszego potężnego hasła.

Już na 3. listopada 1917 r. ówczesny Komisarz Łudowy dla Spraw Zagranicznych tow. Trocki skierował się do rządu Ententy z propozycją wszczęcia ogólnych rokowań pokojowych, a 9. listopada wznowił swą propozycję lecz wtedy zwracając się nie tylko do Ententy, lecz do wszystkich państw wojennych.

ESU-31
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ESU-31
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

państw wojujących i neutralnych. Wiskny czasem skończyła się ta próba - doprowadziła ona do pokoju brzeskiego, lecz ciężar winy za tego rodzaju rozstrzygnięcie pierwszego występu Rosji Sowieckiej na forum międzynarodowej polityki sponosiła w pierwszym rzędzie na rządach Ententy, która nie poparła inicjatywy sowieckiej. Rosja Sowiecka dość wyraźnie zaznaczyła swe stanowisko pokojowe.

Później w okresie polityki "wielkiej interwencji" aż w latach 1919-1920 dążenie Rosji do pokoju nie ustąpiło ani na chwilę. Podkreślimy najważniejsze momenty. 24 listopada pięćdziesiątka 1918 r. rząd sowiecki wystosował notę do prezydenta Wilsona, zapytaniem na jaką cenę można byłoby uwolnić się od interwencji mocarstw obcych. 7. listopada tegoż roku VI. Wszechrosyjski Zjazd Sowieców zwrócił się oficjalnie do rządów Ententy z propozycją zawarcia pokoju. 23. stycznia 1919 r. mocarstwa spragnione ideą na inicjatywę Wilsona, zapropomowały wszystkim interesującym rządom Rosji przysłanie przedstawicieli swych naczelnych Władz (w pobliżu Konstantynopola) dla uregulowania wspólnie z Ententą kwestji spornych. "Biali generałowie" z oburzeniem odrzucili nawet propozycję osądzenia tych spraw, rząd sowiecki odpowiedział notą w dniu 4 kwietnia, że gotów jest iść na rękę pokój, zgadzając się również na uregulowanie zobowiązań pieniężnych finansowych, danego rządu rosyjskiego, zostawiając zagranicznemu kapitałowi koncesje a nawet wyrzekając się jakiegokolwiek pretensji do terytorjum zajętego przez "białych generałów". W marcu 1919 roku przyjechał do Moskwy z polecenia prezydenta Wilsona amerykański ambasador z propozycją zawieszenia broni i zawarcia pokoju z różnymi rządami Rosji. Propozycja ta nie była wzięta pod uwagę dla rządu rosyjskiego - niemniej została ona przyjęta przez rząd sowiecki z nieznacznymi poprawkami, uznanymi przez Bullita. Jednak właśnie w tym okresie rozpoczęła się polityka ofensywna Kozłowa, projekt Wilsona został odtąd na bok, i Ententa wszystkie swe nadzieje pokładała w "syberyjskim dyktatorze".

Leżąc mogą zaprojektować, w wspomnianym okresie Rosja Sowiecka była w krytycznej sytuacji. Dążenie jej do pokoju było jedynie uświadomieniem własnej słabości. Potrzeba zmuszała ją do kompromisów.

Jest to nieprawda. 5 grudnia 1919 r. t.j. wtedy, kiedy Kozłowski, Denikin i Judienko ponieśli już ostateczną porażkę, VII Wszechrosyjski Zjazd Sowieców powtórnie zwrócił się do rządu Ententy z propozycją zawarcia pokoju. Niestety i teraz nie otrzymano od Ententy pożytecznych

decyzji .

Jedyną charakterystyczną jest inny fakt. 12 lipca 1920 r. Polska wróciła się do rządu sowieckiego z propozycją zawarcia pokoju. W tym momencie powodzenia wojskowe Rosji osiągnęły najwyższych szczytów. Armia polska w popłochu i zupełnej dezorganizacji cofała się. Wojska rosyjskie nieustannie dążyły na Warszawę. W takim stanie rzeczy każdy rząd uległby pokusie i odpowiedział odmownie na propozycję pokoju, w każdym bądź razie poczyniłby się do porażki, aż do chwili ostatecznego rozgruwn przeciwnika. Lecz rząd rosyjski natychmiast po otrzymaniu propozycji ekspedycyjnie zgodził się na jej przyjęcie. 30 lipca nastąpiło pierwsze spotkanie delegatów w Baranowiczach. Jeśli zaś wtedy nie został zawarty pokój to wina jest po stronie Polski nie Rosji Sowieckiej. - Polska licząc na pomoc Francji pod przeróżnymi pretekstami przeciągała pertraktacje.

A następnie, nadebrała się wojna domowa, kiedy Rosja Sowiecka rozpoczęła spieszną demobilizację swej armii. W 1920 r. z 5.300.000 żołnierzy pod bronią - taka ilość była w listopadzie 1920 r. armia skróciła się do 1.500.000 w połowie grudnia 1921 r. a w połowie 1922 r. ilość ta doszła do 800.000 żołnierzy. Innymi słowy Rosja Sowiecka w ciągu pół-letniego okresu zredukowała swą armię siedmiokrotnie.

Jednak i ta ilość wydawała się jej nadmiernie duża. Chętnie zgodziłaby się ona na dalszą redukcję swych sił zbrojnych, aż do zupełnego zmieszenia siły zbrojnej, jeśli by zagwarantowano jej całokształt granic i nieзыkalność terytorjum. Nie są to toteż słowa a zupełnie poważne zamiary.

Właśnie dlatego Rosja wystąpiła na konferencji w Genewie z propozycją ogólnego rozbrojenia, co w taki popłoch wyprawilo przerażone rządy Zachodu, zwłaszcza francuski. Dlatego też odniósłszy porażkę w Genewie i nie zrezygnowała ona ze swego planu, odpydywała się jedynie na ograniczenie jego zakresu. W nocy z dnia 12 czerwca Rosja wróciła się do państw ościennych (+ Państw Bałtyckich, Polski i Rumunii) z propozycją odwołać na specjalnej konferencji sprawy zmniejszenia zredukowania armii. Po długiej wymianie uwag wszystkie wymienione państwa za wyjątkiem Rumunii zgodziły się na propozycję Rosji i w dniu 30 listopada konferencja na się od-
być w Moskwie.

Jakie będą praktyczne wyniki tej konferencji trudno namnie przewidzieć. Wszystko zależy od stopnia szczerości jej uczestników i chęci ich przeprowadzenia redukcji siły zbrojnej.

Kasja Nowicka całą swą historję istnienia pięcioletniego, zachowaniem się na konferencji
Genueńskiej i inicjatywą swą w zwołaniu obecnej konferencji - dowiedla prawnie datenia sw-
go do zawarcia pokoju. Teraz kolej na państwa ościennie - w Moskwie okazać muszą w jakim stop-
niu skłonien jest ich dążenie do pokoju.